



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
 CZĘSTOCHOWA, ul. ALMA N. 2. — TELEFON N. 2.

**Redaktor lub jego zastępca przesyła korespondencje i wytyczne do redakcyjnych od p. 2-10 wiecz. Redaktor zamieści je za darmo.**

**WYDAWCA:** Władysław Górecki, ul. Alama N. 2, Częstochowa. Władysław Górecki, ul. Alama N. 2, Częstochowa. Władysław Górecki, ul. Alama N. 2, Częstochowa.

**Agencja:** w Radowiu, Noworadsku, Myszkowie, Zawloczu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

**Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.**

## Nowe podatki.

„Berliner Tageblatt” pisze, co następuje: „Nowy rok budżetowy zerwie gruntownie z zasadą odroczenia aż po ukończeniu wojny rozszerzenia i obniżenia podatków obecnie istniejących.

Jedynie o tyle rządy związkowe pozostały konsekwentne, że przynajmniej na razie jeszcze trzymać się będą pokrywania kosztów wojennych za pomocą pożyczek. Poza to jednak z dniem 1 kwietnia nie tylko państwa związkowe, gminy, powiaty i prowincje, ale i Rzesza wyciągną będzie ręce. Nie wiadomo dzisiaj jeszcze z wszelką dokładnością, jak wielkie w każdym poszczególnym wypadku będzie żądanie na ogół jednak wyjaśnić się już zaczyna sytuacja.

Niektóre państwa związkowe uczyniły już krok pierwszy, podwyższając podatki bezpośrednio. Prusy niebawem podążą za nimi. Co do tego brak jeszcze urzędowych danych, tak wielki jest właściwie niedobór, jaki pokrył wypadek w Prusach. Przepuszczając jednak można, że wymieniana już kilkakrotnie suma 100 milionów w przybliżeniu zgadza się z rzeczywistością. Przepuszczając też można z niejaką pewnością, że pokryta ona będzie dodatkami do podatków bezpośrednich od dochodu i majątku.

Dochodzą do tego dodatki gmin do podatków bezpośrednich. Wynoszą one w przecięciu mniej więcej 25% podatków państwowych. Uczyłoby to około 90 milionów. Jeśli do tego doliczymy zwiększone żądania powiatów i prowincji, to otrzymamy ogółem co najmniej 100 milionów.

Tak więc ludność w Prusach, placąc podatki, w roku najbliższym zapłaci co najmniej 200 milionów podatków bezpośrednich więcej niż dotychczas.

Jeśli ten sam stosunek przyjmie się dla innych państw związkowych, to zapłać one 150 milionów. Ogólne więc obciążenie ludności w Niemczech podatkami bezpośrednimi wyniesie 350 milionów.

Teraz przychodzi Rzesza. Jej zapotrzebowanie na rok 1916/17 jest ówmiast znaczne. Obliczają je obecnie na 400 do 500 milionów. Podatek zysków wojennych nie wchodzi w grę po pokryciu tego zapotrzebowania.

Obrazy nad tym podatkiem mają być już ukończone w marcu, podatek jednak wpłynie do kas rządu dopiero w roku 1917. Sekretarz skarbu nie oznaczył dotychczas jeszcze, w jaki sposób zamierza pokryć niedobór Rzeszy. Ale mówił on o podatkach pośrednich i uchylny wyjątek jedynie dla niezbędnych środków żywnościowych trwania wojny.

Mówił on także o podatkach od wina. Nie wiadomo, czy obok tego widzialne są także bezpośrednie podatki na korzyść Rzeszy. Bądź bądź, rzeczą jest pewną, że ciężar podatkowy w roku najbliższym pod-

niesie się o 750 do 850 milionów. Dziwiłby się też nie można, gdyby suma ta zaokrągliła się na miliard. Co prawda uwzględnić przytem trzeba, że powiększenie ciężaru podatkowego po części z tego powodu okazało się niezbędnym, ponieważ wynik podatków bezpośrednich w ciągu wojny zmniejszył się znacznie. Prawdopodobnie wyrówna się to znów po wojnie, tak iż do pewnego stopnia niewiele można o przejściowych ciężarach.

Z drugiej jednak strony uprzytomnić sobie trzeba, że obecnie żądane podatki nie mają jeszcze nie wspólnego z ciężarami wojennymi. Załatwienie się z tymi ciężarami stanowi troskę późniejszą.

Stawi ono oczywiście placącym podatki i ogółowi ludności każdym inne żądania.

## Dzień obiadu dla ubogiej dziatwy.

(Niedziela—16 stycznia).

Na piątkowym posiedzeniu nauczycielstwa szkół elementarnych w naszym mieście, jeden z nauczycieli szkół Opieki Szkolnej poruszył projekt następujący: Wiele dzieci szkolnych jest tak wynędzniałych z zimna, że choć je ofiarnie częstochowianie i przyodziali już jako tako i kieliszkę im dali, uczyć się nie mogą. Sprawdzono, że duży procent przychodzi na lekcje bez śniadania. Inne w lepszych rzaszach dostają w domu trochę czarnej kawy i chleba. Było parę wypadków, że dzieci mdlały osłabienia w kościele (św. Rodziny) na nabożeństwie i trzeba je było odprowadzać do domów.

Otóż powzięto myśl, aby wszyscy nauczyciele i nauczycielki zwrócili się do znanych i zamieszkanych polskich domów w Częstochowie, które by zaofiarowały się dawać obiady choćby jednemu dziecku każdy dom przez pewien okres czasu (np. do Wielkiej Nocy). Nie byłoby to, zdaje się, zbyt wielkim ciężarem, boć nawet dziś nie jest bez tego, aby w domach takich nie pozostawały resztki jedzenia, które nieraz może kucharka wyrzuca do zlewu, lub daje szbrzącym.

Niech brak znoszą dorośli; niech mający siły i zdrowie pracują, bo pracę, kto chce, i dziś znajdzie; my roztoczmy opiekę nad temi maleńkami, które najmniej sobie sąrdzieli mogą, najmniej odporni są na zimno, najmniej lub wcale nie rozumują chwili obecnej. Karmiąc dziecko, wiemy, że nie karmimy przynajmniej, piątka, lub złodziejka.

Częstochowianiele przychylcie się do tego projektu; nie odmówcie i tym razem swej pomocy; dajcie jeszcze jeden dowód swego serca, miłości dla ludu i kraju, ducha obywatelskiego. Mamy nadzieję, że dzięki waszej ofiarności, skoro będzie można nakarmić najuboższą dzia-

twę naszego miasta, uda się dzieci, wystające dziś pod murami, odwieść od zebrani ulicznej, która by je na całe życie zdeprawowała. Jeżeli dopniemy tego, będzie to waszą zasługą.

Dzień zbierania adresów ofiarnych polskich domów, dzień obiadu dla ubogiej dziatwy, wyznaczono na niedzielę 16 stycznia.

(w. j.)  
Częstochowa, 8 stycznia 1916.

## Komunikaty urzędowe.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 10 stycznia:

Wschodni plac boju.

Sytuacja w ogólności jest niezmienną.

Pod Berestianami wojska nasze odparły silny atak rosyjski.

Zachodni plac boju.

Na północny zachód od Maasiges, w okolicach Maison de Champagne natarcia wojsk naszych zakończyły się zdobyciem nieprzyjacielskich posterunków i okopów na przestrzeni kilkuset metrów. 423 Francuzów, w tej liczbie 7 oficerów, dostało się do niewoli, zdobyliśmy nadto 5 karabinów maszynowych oraz 7 małych wyrzutni min. Przeciwnatarcie francuskie, wykonane na wschód od wspomnianej miejscowości zostało odparte. Jeden z aeroplanów niemieckich zatakował nieprzyjacielskie urządzenia etapowe w Fournes.

Balkkański teren walk.

Nie nowego.

Naczelne dowództwo armji.

### Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 10 stycznia:

Rosyjski plac boju.

Także i wczoraj nie toczyły się większe walki w Galicji Wschodniej, ani na granicy Bukowiny. Tylko pod Toporowicz odparty został atak nieprzyjacielski.

Poza tem nie nowego.

Włoski plac boju.

Z wyjątkiem walk armatnich w okolicy Gorycji, w okręgu Col di Lana i w odcinku Viagerouth, na froncie południowo-zachodnim nie toczyły się żadne potyczki.

Południowo-wschodni plac boju.

Kolumny nasze posuwające się ku Berane ponownie odrzuciły Czarnogórców z wielu wzgórz i osiągnęły Błocę.

Na północ od tej miejscowości odcyśnięto od nieprzyjaciela wschodni brzeg Limu. Wojska, które mają przejeżdżać w śniegu, wykonują to znakomicie.

Nad Tarą trwa działalność artylerji i starcia.

Walki na granicy południowo-zachodniej Czarnogóra—trwają.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer.

## Komunikat turecki.

Urzędowo donoszą dnia 7-go stycznia:

Front dardaneelski.

Na froncie dardaneelskim porucznik Ryck Buddicke stracił jeszcze jeden aparat lotniczy nieprzyjacielski w miejscowości na wschód od Jallowy. Statek powietrzny ten należał do armji angielskiej i był typu Farmana.

W ciągu dnia tego eskadra lotnicza nasza rzuciła skutecznie wiele bomb na nieprzyjacielskie stanowiska około Sedd-ul-Bahr i na plac wzlotów na wyspie Imbros.

W dniu 5 bm. trwały na prawym skrzydle i w centrum słabe walki na bomb i nieznaczące walki piechoty. Nieprzyjacielskie baterje ładowe rozpoczęły z udziałem dwóch monitorów i 2 krążowników częściowo gwałtowny ogień na nasze stanowiska, który trwał do wieczora. Artylerja nasza odpowiadała silnie i zmusiła krążownik do oddalenia się, zburzyła część rowów przeciwnika i zmusiła część artylerji do milczenia.

Dnia 6 stycznia przed południem krążowniki nieprzyjacielskie, pod osłoną 4 monitorów i 6 torpedowców, ostrzeliwały bezskutecznie wybrzeże anatolijskie, czyniąc i kilka naszych baterji.

W nocy z 5 na 6 stycznia artylerja nasza w cieśninie ostrzeliwała od czasu do czasu miejsce lądowania pod Sedd-ul-Bahr i Tekke Burua, gdzie wywołano pożar.

Na innych frontach zmian niema.

## Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 10 stycznia:

Front zachodni.

Nieprzyjacieli usiłował zająć Czartorysk, ale go dwa razy odparto z dotkliwymi jego stratami. Liczba jeńców wziętych 7 stycznia w Galicji podwyższa się na 20 oficerów i 1175 szeregowców, oraz zdobyto 8 karabinów maszynowych.

Front kaukaski.

Nieprzyjacieli usiłował atakować miasto Assadabad, ale go odparto 40 kilometrów na południowy zachód, i stracił 40 poległych oraz miał wielu rannych.

Na morzu Czarnym nasze torpedowce zatopili wielki parowiec. Później spotkały się z krążownikiem pancernym „Goeben” i cofnęły się przycosem znajdującą się w pobliżu okręt liniowy stocący z krążownikiem „Goeben” walkę na wielką odległość. „Goeben” sniżnął w kierunku ku Bosforowi. My nie mieliśmy strat.

## Ojciec św. a pokój.

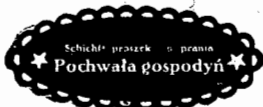
Według „Reichspost”, medjołaska „Perseveranza” zapewnia, że Ojciec św. nie przestaje pracować nad sprawą pokoju. Ostatniemi czasami usiłował wpłynąć głównie na koalicję, ale nie miał powodzenia. Koalicja odpowiedzialna wymijała Kardynała Mercier (prymas Belgji); nie pójchał do Rzymu prawdopodobnie dla uniknięcia nacisku ze strony Ojca św.

# SCHICHTA WOJENNE PRANIE

najtanszy, najbardziej oszczędzający bieliznę i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć bieliznę w wodzie z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń” przez parę godzin lub też całą noc. Prać potem jak zwykle dalej, używając tylko trochę mydła — najlepiej Schichta z marką „Jeleń”. Wystarczy to, aby otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

**Zaoszczędza pracę, czas, pieniądze i mydło.**



Do nabycia we wszystkich większych sklepach.

Ojciec miał się wyrazić, że największe trudności w sprawie pokoju stawiają nie mocarstwa centralne, ale czwórpoporozumienie. „Perseveranza” uznaje to za zrozumiałe. Mocarstwa centralne — pisze—znajdują się teraz w sytuacji korzystnej, gdy tymczasem czwórpoporozumienie uważa czas za swego sprzymierzeńca.

## Wielka bitwa na froncie Tarnopol-Trembowia.

Z Kijowa dochodzą wieści, że wzmagają się walki na froncie przy granicy rumuńskiej. Grzmot dział sycząc w odległości 50 wiorst. Szczególnie szaleje bitwa na froncie Tarnopol-Trembowia.

Ranni rosyjscy oficerowie utrzymują, że skutki tej bitwy dają się już odczuwać.

Ci sami oficerowie wskazują na niesłychane trudności jakie Rosjanie zmuszeni są przetrwać na tym froncie.

## Przyjęcie prawa o służbie wojskowej w Izbie gmin.

Szczegółowe posiedzenia, na którym przeszedł wniosek rządowi są następujące:

Obrazy w Izbie gmin w sprawie projektu obowiązkowej służby wojskowej toczyły się przy przepięknej sali.

Niezależny socjalista, O'Brien, oraz kanclerz księstwa Manchester, popierali projekt, tak samo liberalowie Robertson i Hard. Liberali Jones podał projekt krytyce, przyrzekając jednak poprzeć rząd.

Balfour oświadczył, iż rozchodzi się o niezwykle ważną sprawę. Projekt jest jednym z największych ośmów, jaki można było zadać wolnemu tytułowi w Anglii. Anglia uczyniła więcej, aniżeli jej przyjaciele, a nawet więcej niż mogli przypuszczać jej nieprzyjaciele i cały naród angielski.

Projekt został przyjęty w pierwszym czytaniu jak wiadomo 408 głosami przeciwko 105.

Wynik głosowania powitany został gorącymi oklaskami, ponieważ mniejszość składa się po większej części z nacjonalistów irlandzkich i była mniejsza, niż się spodziewano.

## Rozpoczęcie werbunku.

„Schlesische Zeitung” zamieszcza depeszę Biura Telegraficznego Wolffa, według której wojskowe biuro werbunkowe w Anglii rozpoczęły już swe czynności od poniedziałku d. 10 stycznia.

## Konsulowie na wojności.

„Giornale d'Italia” donosi z Aten, że posłowie czwórpoporozumienia donieśli rządowi greckiemu, iż konsulowie, aresztowani w Salonikach zostali wypuszczeni na wolność.

## Grecja pożyczka.

Agencja Havasa donosi z Aten: Rząd francuski zawiadomił rząd grecki, że może mu wypłacić zaraz 10 milionów franków, na poczet pożyczki, co do której toczą się jeszcze rokowania.

## W Rumunji.

W środę odbyła się w mieszkaniu prezesa ministrów Bratianu rada gabinetowa. W pierwszym rzędzie była rozważana polityka zewnętrzna ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Bałkanach.

Otywioną wymianę zdań wywołała sprawa konsułów w Salonikach.

Odczytano również doniesienia o przebiegu walk na bykowińskim terenie wojennym.

Postanowiono zalecić komendantom posterunków granicznych wzmożenie nadzoru celem zapobieżenia pogwałceniu terytorjum Rumunji.

## Z Warszawy.

Dnia 30 grudnia 1915 r. Władza zalegalizowała „Kółko pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin”.

## Rozwiązanie syndykatu węglowego „Prodogol”.

Rosyjski syndykat węglowy „Prodogol” z końcem roku został rozwiązany.

## Warszawska policja miejska.

Straż obywatelska w Warszawie, która rozpoczęła swe czynności w ostatnich chwilach pobytu władz rosyjskich, czyli późnym wieczorem d. 4 sierpnia i pełni je dotychczas, w b. m. będzie zlikwidowana w dotychczasowej swej organizacji.

Wzajemnie będzie wprowadzona policja miejska, podległa obecnemu prezydentowi policji niemieckiej.

Likwidacja rozpoczyna się od zwinienia w d. 15 b. m. oddziału straży obywatelskiej, oraz wywiadowczo-kryminalnej. Komendatura i komisariaty będą czynne do dn. 31 stycznia.

Niemieckie władze policji formują nową policję przez uzupełnienie jej kadrową z posród dotychczasowych pracowników straży. Liczba komisariatów, oraz pomieszczenie ich pozostaną bez zmiany. W każdym komisariacie będzie i komisarz i pomocnik. Na stanowiska komisarzy będą mianowani wyłącznie poddani niemieccy, znający język polski. Stanowiska pomocników komisarzy są proponowane ludności miejscowej z pierwszeństwem dla obecnych komisarzy lub ich zastępców, o ile kandydaci znają język niemiecki. Od dzielnicowych i posterunkowych znajomość języka niemieckiego nie jest wymagana. Liczba dzielnicowych i posterunkowych pozostanie bez zmiany.

Obowiązki przedowników pełnić będą dzielnicowi, stanowiska zaś przedowników będą zniesione.

Władze niemieckie określiły następujące wynagrodzenie dla członków policji miejskiej: pomocnicy komisarzy—200 mr. miesięcznie, oraz mieszkańcy; dzielnicowi—150 mr. miesięcznie, posterunkowi — po 100 mr. miesięcznie.

Policja miejska będzie umundurowana podług jednakowego wzoru.

W policji równouprawnione będą języki polski i niemiecki.

Wszelkie raporty wewnętrzne—do komisarzy i ich pomocników mogą być sporządzane w języku polskim. Natomiast raporty codzienne, sporządzane dla prezydium policji przez komisarzy, muszą być pisane po niemiecku.

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól Sz. Panie Redaktorze, że w sprawie przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez miłośników sceny na rzecz Opieki Szkolnej, doręczymy jeszcze zdań kilka.

Koło Miłośników sceny bardzo, widzimy, jest drażliwe na określenie czynu, aniżeli na sam czyn.

Przyznać należy, że artystom nic zarzucić nie można pod względem wykonania i wystawienia sztuki; farsa posiadała wiele komizmu i sytuacji, które mogły wywołać kaskady śmiechu, lecz razit on wtedy, gdy wybuchy następowały w chwilach najbardziej drastycznych. Miłośnicy sceny wymieniają szereg autorów polskiej literatury scenicznej z panem Przybyszewskim i panią Zapolską na czele, zaznaczając, że mało kto poznałby się na tych arcydziełach literatury naszej, a przecież piszą w swym artykule, że „przedstawienie to zaszczyliła wykwiłtna (z małymi wyjątkami) inteligentna publiczność”. Talentu i literackiej wartości dziełom powyżej wymienionych autorów nikt ze znających się na literaturze odmówić nie może, inna rzecz co do wartości treści tych dzieł, których zgubne skutki aż nadto wykazują wszelkie smutne statystyki. Tegocześni pedagogowie i psychiatrzy, oraz wszyscy ludzie, którym netykioko dobro młodzieży, lecz wogóle dobro całej ludzkości leży na sercu, głęboko się nad tą kwestją zastanawiają i szeroko ją omawiają.

Nikt nie stawia zarzutu Miłośnikom Sceny, ażeby tendencyjnie chcieli młodzież demoralizować, lecz ponieważ przedstawienie było urządzone na rzecz młodzieży, niedługo wprowadziło to w błąd, że sztuka również będzie dla niej odpowiednia, a jednak trzeba było przewidzieć, że młodzież zechce być na przedstawieniu, by przyjąć z pomocą młodzieży.

Z artykułu podpisanego literami M. W. widać, że osobie tej chodziło jedynie o dobro młodzieży, Miłośnikom zaś Sceny chodzi o krytykę, gdyż wyrażają żal z powodu tego, że osoba ta nie podaję wczesniej projektu opodatkowania się wszystkimi pozbawili ich przyjemności krytykowania i brzydtko wymieniają jej „hojny datek”, zapominając, że głoszą nasze przysłówia, że „Według stawu — grobla”, a „Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka”.

Na zakończenie, pragnęlibyśmy tę naszą ukochaną młodzież ostrzedza przed każdą sztuką, która denerwuje i deprawuje, a zaprowadzi ją tam, gdzie na czystych i szlachetnych wzorach może kształcić umysł, urabiać serce i hartować wole. Zbiory muzealne, jak mamuty, jumbo i antyki słusznie są chronione w muzeach, bo służą do studjów, lub są cenną pamiątką. Sztuki zaś, widowska i obrazu i treści niemoralnej pozostaną zawsze błotem, od którego, by się nie powałał jaknajdalej stronić trzeba.

Grono Przyjaciół Młodzieży.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pracując już od dłuższego czasu nad szczegółową (gruntowną) monografią Częstochowy i okolic (w 6 nielowym promieniu), wkraczam się niniejszem za pośrednictwem poczytne-go pańskiego pisma do wszystkich osób posiadających czy to dokumenty piśmienne jak np. ilustracje, pamiętniki itp., czy też kasetki i broszury a także klisze mające związek z Częstochową i jej okolicami o łaskawe przesłanie tychże pod moim adresem: Częstochowa, ul. Cerkiewna nr. 4.

Przedmioty będą natychmiast po-

zużytkowaniu z podziękowaniem zwrócone na mój koszt.

Prosimy także o nadsyłanie wszelkich wiadomości historycznych i krajoznawczych, podań ludowych, danych statystycznych o gminach, majątkach stowarzyszeniach, wogóle wszelkich danych mających związek z Częstochową i jej okolicami.

Łączę wyrazy szacunku

Stanisław Rumszewicz,

Częstochowa, 8—I—1916.



Ignacowa i Antoniowa, dwie przyjaciółki i kumy mieszkają razem. Wskutek służącego im ongi szczęścia do dragonów, były dziś w posiadaniu: dwóch córeczek i dwóch synków. Dzieci już miały coś dragońskiego w usposobieniu. Cały dzień, ku utrapieniu przeznaczonych matron, strugały jeno s patyków szable, a przewrócone na ziemię ławki—imitowały im konie. Ignacowa i Antoniowa miały z dziećmi straszne smartwienie. Co z nimi robić? Radziły się znajomych; ale jakże znajomi, jeden kiwnął głową i nie rzekł nic, drugi powiedział: „trzeba nad tem pomyśleć”, a trzeci przelał odrazu kwestję:

„Co tam w wojnie sobie głowę z dziećmiakami zawracać”.

I dzieciaki dalej tłukły się nawzajem drewnianymi szablami, no i... rosły.

Razu pewnego powróciła pani Ignacowa dość późno do domu i z miną wesołą powiada kumie Antoniowej:

— Już mam dla naszych dzieci zajęcia. Antoniowej aż dech z ciekawości zaparło.

— Trzeba dzieci posłać po prozonom na miasto, tak samo robi Walerowa i dobrze jej z tem — wypowiedziała jednym tchem Ignacowa.

Przez cały wieczór radziły i liczyły już przyszłe grosze, jakie dzieci przyniosą. Nanajutrz wyszły na ulicę dzieci, w jaknajgorszych i najbardziej obszarpanych ubraniach. Dzieci biegły od jednego przechodnia do drugiego i zebrały. Marzeniem dziecka było wyludzić największy datek. Wioszorem, gdy powróciły do domu, kumy poczęły w tej chwili—obliczać zawartość szawiniaków.

— Nie źle, nie źle,—rzecze Antoniowa—cstery złote...

... Dzieci grały się przy ognisku, a matki—dzielnymi wyżebranym groszem... Na sąsiedniej niley—nauczyciel skrzył się zonie na ciężkie czasy i na małą frekwencję dzieci w szkole.

Mezer.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Dziś 12 we środę — Ernesta, Arzadzjusza. Jutro 13 we czwartek — Weroniki, Hilaryjusa p. Wzrost słońca o godz. 8 m. 4. Zachód słońca o godz. 4 m. 8.

Wiadomości Historyczne: 1441 Holc kępsła na Zatorze i Oświęcimiu. 1463 Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Szamą.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedziele od godziny 3 do 4 po południu.

Biblioteka Towarzystwa Szczęśliwej Wiedzy otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem. W niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.



**Z poświęcenia sklepu żywnościowego.**

W sobotę dnia 8 stycznia b. r. o g. 4 i pół po poł. nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie sklepu Nr. 3 przy ul. Krakowskiej Nr. 23, pozostającego pod zarządem kolejarzy W. W. i H. K. Przy licznej napywie publiczności członków Komitetu, delegatów Stow. Handlowców, Rzem.-Przemysłowego, Naszej Piekarni itd. ks. Cesarz dokonał uroczystego poświęcenia, poczem wygłosił pełną jedrnej treści a cennych uwag i wskazówek przemową o naszych zadaniach i obowiązkach, związanych z przyszłością.

Obywatelskie stanowisko mówcy zyskało sobie serdeczne uznanie słuchaczy.

Wczoraj we wtorek 11 stycznia, jak uprzedziliśmy, odbyło się otwarcie sklepu żywnościowego Nr. 4 przy ul. Wieluńskiej Nr. 44, pozostającego pod kierunkiem tutejszego Stow. Handlowców.

**Chleb dla handlowców.**

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców podaje niniejszym do wiadomości swych członków, że począwszy od dzisiejszej środy, d. 12 b. m. w lokalu Stowarzyszenia, codziennie w godzinach od 10 do 12 przed poł. odbywać się będzie sprzedaż chleba w cenie kosztu, t. j. po 60 kop. za bochenek 6-cio funtowy, za kartkami chlebowymi.

**Główna Rada Opiekuńcza w Częstochowie.**

Jak już pisaliśmy, ukonstytuowana w Warszawie pod przewodnictwem hr. Adama Ronikiera z Zabek Główna Rada Opiekuńcza mająca za cel skoncentrowanie działalności filantropijnej na terenie okupacyjnym niemieckim Królestwa Polskiego celem zamierzonego stopniowego rozszerzenia swej działalności na całą prowincję zarządziła tworzenie Rad Powiatowych, złożonych każda z 6 członków.

Na członków Rady Częstochowskiej powołano pp. dyr. Karola Dichmana z Rakowa, dyr. Adolfa Jacquesona, dyr. Rutkowskiego z Wrzesowej, dr. Stanisława Plucera-Sarnej i p. Józefa Fioenesa. Lista powyższa ma być zatwierdzona poczem nastąpi podział czynności.

**Listy do odebrania.**

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

- 35—Adaoh Kacper, 284—Wieczorek Marianna, 147—Cieslik Józef, 159 Reteraka Karolina, 275—Buleka Ant., 171—Jankowska Franciszka, 322—Gajewska Marianna, 159—Radecki Antoni, 276—Borek Marja, 272—Parkitna Kazimiera, 521—Kluk Stanisław, 105 Zając Marianna, 814—Matyjaszczyk M., 611—Skiba Michalina, 277—Bertoszowska Ewa, 612—Sukowska Anna, 107—Zając Marianna, 283—Wyporski Marjan.

- 59—Owczarek Antoni, 286—Wróbel Jan, 276—Blukacz Józef, 62—Heblch Ołmpja, 287—Wisnowski Julian, 288—Wisnowski Julian, 289—Wisnowski Julian, 315—Messyasz Teofila, 316—Mierczak Ludwik, 145—Duwak Stanisława, 108—Lasoń Franciszek, 279—Berzadek Józef, 160—Bajor Marja, 146—Cekun Jan, 149—Chwała Ewa, 522—Koral Franciszka, 514—Smyska Franciszka, 623—Kruczyński Jan, 515—Suda Jan, 146—Drewniak Magdalena.

- 228—Gajowczyk Piotr, 290—Walentyna Józefa, 160—Cegiela Anna, 278 Pyka Antoni, 317—Malinowska Józefa, 624—Kipura Marianna, 37—Anioł Antoni, 318—Musiał Mikołaj, 616—Skłarski Ignacy, 161—Cielebum Weronika.

- 284—Golis Roman, 928—Gajewski Wawrzyniec, 326—Gruska Jan, 227 Grabara Zoja, 228—Gliłowska Katarzyna.
- 374—Pietrak Piotr, 395—Kosmala Franciszek, 819—Matlepes Stanisława, 65—Leśniczek Katarzyna, 290—Bed-

narska Michalina, 281—Bigielmajer Józefa, 517—Sowińska Marja, 127—Niewiadomska Julja, 526—Kozakiewicz Aleksander, 65—Hiler Krystjan.

60—Otwinowska Walerja, 527—Kuśmierski Józef, 528—Kucharski A., 329—Kępa Józefa, 291—Wojciechowska Walerja, 292—Wasik Julja, 109—Zięba Michalina, 120—Marczewska M., 331—Marszał Katarzyna, 110—Zuber Tomasz, 282—Bojko Konrad, 283—Bednarski Stanisław, 299—Gajewska Bronisława, 332—Majewska Marja, 333—Majewska Helena, 334—Malinowska Józefa.

61—Osioński Marcin, 62—Oziębala Wiktorja, 111—Załogowski Paweł 128 Najman, 517—Słimak Łukasz, 293—Wojciechowski Paweł.

**Listy zwrócone:**

159—Rozpendowski Michał, 160—Figmut Florentyna, 161—Nowak Bronisław, 162—Wagner Józef, 163—Wiecek Jan, 164—Piotrowski Wojciech, 165—Banasiak Stanisława, 166 Habrowski Władysław, 167—Suden Karol, 168—Dudań Stanisław, 169—Kowalik Aleksander, 170—Figzł Franciszek.

**Odpowiedzi od zarządów:**

48—Knetig Kazmierz, 49—Pozrzyński Piotr, 50—Pluta Franciszek, 51—Kuta Ignacy (matkę zawiadomić).

**Czarna kawa.**

W d. 2 lutego, w salonych hotelu „Polonia” (dawniej Angielski) przy ulicy Dojazd Nr. 9 o godz. 5 po poł. urzędowa będzie „Czarna kawa” w połączeniu z występami estradowymi.

Program zapowiada się bardzo interesująco będzie bowiem niezwykle urozmaiconym, a więc: orkiestra, deklamacje, śpiewy solowe, oraz zespół mandolinistów.

Gospodynie „Czarnej kawy” dokładają wszelkich starań aby wieczór ten na długo pozostał w pamięci częstochowian.

Jak już dowiadujemy dziś już „Czarna kawa” budzi ogólne zainteresowanie oraz zadowolenie z nadarzającej się sposobności miłego przepędzenia paru godzin, podczas których choć na chwilę oderwie się człowiek od trosk życia codziennego.

**Potrzeba robotników.**

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

znaczną liczbę robotników. Prócz tego potrzeba fachowców, jako to: gisierów, tokarzy, ślusarzy, kowali.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

**Pieniądże do odebrania.**

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

- Z d. 10 stycznia: 36—Śpiewak—9.70 mk., 87—Kocieliński Marceljan—30 mk., 89—Szewczyk Konstancja 80 m., 40—Dębska 10 m., 41—Fantowska Kazimiera—10 m., 42—Wypych Marianna—10 m., 43—Rakus Helena—100 m., 44—Jaworska Paulina—80 m., 45—Kozioł Wiktorja—50 m., 46—Leśniczek Józef—90 m.

Jesteli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odpowiednich władz powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud.

**W Centralnym biurze pracy.**

W niemieckim biurze centralnym pośrednictwa w pracy (Teatralna 17) są do odebrania listy dla następujących osób:

- 1—Bubel Ignacy—Myszków. 2—Cierpiat Jan od synów. 3—Cielbala Michalina—Samsonów, gub. kielecka. 4—Ciszewski Jan—Częstochowa. 5—Plak Franciszka—Myszków. 6—Janicki Antoni. 7—Janicki Józef. 8—Klucis Ludwik. 9—Kaluźny Józef—Myszków. 10—Kaluźny Jan—Myszków.

11—Maier Paweł—Ostrowy. 12—Nowak Katarzyna—Krzepice. 13—Nocun Józef—Myszków 14—Nowak W. 15—Pator Petronela—Wilkowicko. 16—Riedel Ewald. 17—Radomiak Judek—Bleszno. 18—Perkosz Ignacy—Korzonek. 19—Od Rycerza Stefana. 20—Sauer Herman—Częstochowa 21—Szlazak Alwina (2 listy). 22—od Sulikowskiego Franc. i Makieli. 23—Szewczyk Antoni. 24—Szeke Jan—kol. Danków. 25—Sobala Józef—Wielopole 26—Sobota Paweł—Poraj. 27—Szczepanik Józef. 28—Ujma Marjanna—Łojki. 29—Widerowski Nepomucen. 30—Zadorska Wiktorja—Bór. 31—Klimek Marjanna. 32—Orbach Stanisława. 33—Poczyńska Agnieszka 34—Rajn hertz I. od Engel. 35—Nocun Andrzej. 36—Pilarska Anastazja. 37—Ryng Marja. 38—Zadowska Marja. 39—Kasprzyk Franc.—Rostków. 40—Borbach Wiktorja—Częstochowa. 41—Włodarski W. 42—Włodarski Władysław. 43—Szlazak Marcin.

**Pieniądże do odebrania:**

1—Klimek Michał. 2—Czerwiński W. 3—Szczepański Franc 4—Grzybowski. 5—Ring Marja. 6—Wróbel Jan. 7—Rorbach Wiktorja. 8—Borecki. 9—Kamińska Józefa. 10—Boińska Wiktorja. 11—Szlocman Katarzyna.

Po odbiór listów trzeba się zgłaszać tylko po południu od godziny 2-ej do 5-ej także i po pieniądze.

**Z „Paryskiego”.**

Wszystkie staranna i nie zaślająca nakładu dyrekcja teatru Paryskiego zaprowadziła w akompaniamencie muzycznym pewną zmianę, mianowicie uzupełniając wionolozela dawny zespół skrzypiec i fortepianu. Szerokie koła publiczności, odwiedzające stale teatr Paryski, przyjęły krok ten z uznaniem.

**Rozmaitości.**

**Ślub niebeszozyka.**

Dziennik „Sentinelle” donosi, że ochotnik wojskowy, Conduche, pochodzący z miejscowości Sauvagnas, przed wyjazdem swym na front, adoptował syna i wyraził chęć poślubienia jego matki.

Ponieważ został wkrótce ranionym, a stan zdrowia nie pozwalał mu na zaisławienie formalności ślubnych, w chwili powrotnego odjazdu na front Conduche, mianował przyjaciela zastępcą swym przy ślubie.

Ślub zawarty został w dniu 17 listopada, a w kilka dni potem młoda małżonka otrzymała wiadomość z frontu, że Conduche w trzy dni po wyjeździe, t. j. 27 września, został zabity.

Ślub został unieważniony, lecz rząd przyznał se swej strony młodej małżonce—wdowie pensję.

**Wpływ zimna na porost włosów.**

Od dawna już twierdzą fachowcy, że najlepszym środkiem na porost włosów jest zimno.

Dowodem powyższego twierdzenia ma być okoliczność, iż podbrósnicy, powracający z wypraw podbiegunowych, zawsze mogą się pochwalić wspaniałą czupryną i zarostem. Jako wyjaśnienie tego, bądź co bądź dziwnego zjawiska, służy fakt, że w okolicach polarnych brak jest wszelkiego rodzaju mikrobrów i bakcyli, skutkiem czego niemożliwa staje się tylnia, powstająca, jak wiadomo, skutkiem zarasków.

Że na północy niema wcale mikrobrów, jest rzeczą ogólnie znaną, którą potwierdza już sam fakt, że tylnicy w tych strefach ludźle nigdy nie spadają na choroby, powstałe skutkiem przesłabienia, a wywoływane przenoszeniem zarasków.

Ten sam wpływ zimna obserwowane można na robotnikach, pracujących w wielkich zakładach konserwacji mięsa i połączonych z niemi lodowniach.

Nadto i zwierzęta polarne, jak np. białe niedźwiedzie i wymarła już słonka podbiegunowe oraz mamuty, których ciała znajdują się dookonałe

zakonserwowane w lodzie—wszystkie one wykazują bardzo obfity porost włosów, czem potwierdzają powyższą teorię.

Z tego wynika, że tylnicy powinno się jaknajrychleji wysyłać w ich w interesie w okolicy polarna, gdzie bez trudnych i mozolnych zabiegów dochować się mogą bujnych czupryn i w ten sposób podnieść swą wartość, jako mężczyzn.

A jednak cała ta teoria ma także i odwrotną stronę.

Badania wykazały, że dzikie ludry, mieszkające w strefach podzwrotnikowych, również posiadają bardzo obfity zarost, a znowu łapoczytocy, mieszkający pod biegunem, wcale nie cieszą się bujną fryzurą, owszem dziedycznie obciążeni są łysiną. To samo odnosi się do eskimósów i samojedów.

Dodać także należy, że wszystkie te narody wcale nie grzeszą czystością, skutkiem czego korzyść nabyta brakiem zarasków — idzie na marne. Z tego więc wynika, że samo zimno nie wystarczy do wzbudzenia porostu włosów, lecz równocześnie musi z niem współdziałać czystość i higiena.

— 3 —

**Humor i Satyra.**

**Fraszki z Momusa.**

— Zajęchało dwóch panów do oberży, jeden z nich woła na chłopca: „Daj obiad na dwie osoby!” „Dobrze panie!” „I napal w piecu, bo zimno”. „A w piecu na ile osób napalić, czy także na dwie?”

— Sekretarz poczty warszawskiej znalazł taki adres:

„W Warszawie. Do rąk własnych Imci Panny Zawadzkiej, jeżeli się tylko nie nazwa inaczej, bo tu słychać że za mąży poszła”.

— Ktoś jest tak skąpy, że nie daje kropki nad i, żeby mniej atramentu wychodziło.

— Słychać, że kilkakroć sto tysięcy Turków ciągnie... ale tytoń.

Musiąca ziemia coś zrobić, bo ją deszcz ustawicznie kropi.

— Ameryka skarty się, że spać nie może, tak nad nią w Europie hałasują.

— Chorągiewki na dachu okropnie teraz skrzypią i usawicznie się obracają, bo nie mogą pomiarować, jaki wiatr zawieje, a chciałyby wczesnie na niego natrafić.

— Dziwna rzecz, że może być zrównanie dnia z nocą, a zrównanie ludzi nigdy.

— Wszyscy ludzie są równi, bo mają dwa łokcie.

\*) Pismo humorystyczne redagowane w 1824 roku przez A. Żółkowskiego.

**Repertuar teatrów.**

- Dziś we środę: Corso — „Belleem Polskie” — Rydla.
- Paryski — „Postępowy ksiądz” — operetka w 1 akcie i obrasy kinematograficzne.
- Odeon — „Obrazy kinematograficzne”.

Potrzebna styczna stała kancelaryjna s paktami, w dobrym stanie. Oferty w Administracji Odeon. 6207—

Wszystkie do styczna stała i granofon bez tudy 15 płyt tanie do sprzedania Januszówka 18 Polak przy Teatralnej.

Opredaktorów z praktyką poczta do Z. Kłosa Ogrodniczego S. Jastrzębskiego w Częstochowie.

Wszystkie do styczna stała i granofon bez tudy 15 płyt tanie do sprzedania Januszówka 18 Polak przy Teatralnej.

## Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Program od soboty 8-go do piątku 14-go Stycznia 1916 roku.

## Kobieta, filozof i życie

Nadzwyczaj interesujący i efektowny dramat w 5 częściach cieszący się wielkim powodzeniem zagranicą

I. Prolog. 2. Oryginalna pacjentka. 3. Tęsknota za kwiatami. 4. Śmierć w życiu. 5. Filozof. Brak murarzy (komedia) | Rzeka Ozu (natura)

Nowość!! NA SCENIE: Nowość!!  
Ostatni gwóźdź sezonu  
**Postępowy Książę**

Operetka w 1 akcie opracowana przez Taurosa

Nowa wystawa! Chór! Nowe kostiumy!  
Reżyser T. WOŁOWSKI

## Teatr „ODEON” II Aleja 43

Program od wtorku 11 do piątku 14 Stycznia 1916 r.  
Dziś wspaniały dramat z cyklu „Chryzantemy”

## Czy pamiętasz? ...

Dramat psychologiczny w 3-ech częściach.

W roli głównej słynna W. Karali.

**Maria Burgundzka**  
(Dramat historyczny)SPRYTNY SŁUŻĄCY (komiczny)  
KLASZTOR KARTUZÓW (z natury)  
NOWOMODNY OTELLO (komedia)

## Ceny miejsc:

Miejsce w Łoży: II Miejsce: III Miejsce: Wjasków  
50 pf. 40 pf. 30 pf. 30 pf.  
30 kop. 25 kop. 12 kop. 18 kop.  
70 hal. 65 hal. 27 hal. 40 hal.  
Dnoci na wszystkie miejsca płać połowę.**KALENDARZE**  
ścienne do zrywania  
nabywać można  
w sklepie  
Administracji Gońca

## Pokój do wynajęcia

ładnie umeblowany, ciepły, i piętro może być z całodziennym utrzymaniem Wiadomości w „Gońcu” sub „G” lub Szkoła na № 9 m. 4.

**S**różbęz dzielnicy potrzebny szara II Aleja 39 —22  
**O**grodnik rolnik znający dokładnie swój fach poszukuje posady, II Aleja 25 Spółka Ogrodnicza.**Z**łota książeczka Stow. Spożywczoego „Włara” w Wrzeszowej na imię Antoniego Jankowskiego. 14—**N**iemiecki urzędnik poszukuje 2 elegancko umeblowanych pokoi ewent. małego mieszkania z komfortem. Oferty w Gońcu sub „Pokój”**Z**łota książeczka pożyczkowa na czas wojny na nazwisko Orłowskiego Józefa. 17—

## DRUKARNIA i LITOGRAFJA

## F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, II Alleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuracie  
po cenach możliwie niskich.

## Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

51)

## MALŻENSTWO

## WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Sądze, że Wasza Królewska Mość tuda za wiele, gdyż rozmowa w tym tonie, w tym kierunku przewana być musi, i lepiej było, gdybym ja jedna tylko wysłuchiła jego tłumaczenia się. Jestli jednak, jak zapewnia Wasza Królewska Mość, przytomność margrabiego nie uczyni na Najjaśniejszej Pani zbyt nieprzyjemnego wrażenia, zgadzam się na wszystko. Pozwoli mi zatem Wasza Królewska Mość oddać się na chwilę. Muszę panu margrabie mu zanieść rozkaz Waszej Królewskiej Mości: stawić się przed jej obliczem.

— Po niejaki chwili pan Guébriant wprowadził margrabiego Bois-Darfin.

Margrabia otrzymał zaproszenie w liście pisany przez Guébriant, jakiś czas namyślał się nie zdecydowany. Znal on doskonale ambasadorową i wiedział, że nie uczyni żadnego nikczemnego kroku, że niezdolna jest do stawienia się. Moja obecność tutaj —

— mówił sam do siebie — przeciągnęła się zadługo. Już zmienić tego niepodobna. Jestem w jej ręku. Zaproszenie to stanowi dowód, że gwałtu przeciwko mnie używać nie pragnie. Należy tylko z położenia tego wyciągnąć jakąkolwiek korzyść. A zatem, pójdę.

Po namyśle margrabia ubrał się i towarzyszył dworskiemu urzędnikowi do pałacu. W przedpokoju oczekiwała na ambasadorową. Margrabia złożył głęboki ukłon. Ta wzajemnie poruszywszy głowę na powitanie, dała mu znak, żeby się zbliżył do framugi, gdzie na wielkie swoje zdziwienie margrabia zastał uprzedzony o mającej nastąpić rozmowie między nim a nią w przytomności królowej polskiej.

— Na wszystko jestem przygotowany, — odpowiedział tenże — bo nie mam nic do stracenia.

Margrabia de Bois-Darfin był mężczyzną wspaniałej postawy, smukły, ale szczupły, z twardą bladą. Oczy tylko margrabiego miały blask niezwykły. Cera twarzy zdradzała niezbyt silne zdrowie, co równie potwierdzało częste kurczenie się nerwów ocznych i drganie mięśni w kątach ust.

Królowej tylko lekko ukłonil się, unikając jej spojrzenia i sam na nią wcale nie patrząc. Zachował się jednym słowem tak, jakby w około

niego nie zasługiwało nic wcale na baczniejszą uwagę.

Królowa dała mu znak ręką, żeby usiadł.

Pani Guébriant jakby dla zachęcenia wskazała margrabie krzesło, a sama usiadła obok królowej, która uczyniła panu Bois Darfin następujące zapytanie:

— Panie margrabio de Bois Darfin, czy to pan opowiedział królowi moje życie, wskutek czego tenże w podobnie obelżywy sposób obzedł się ze mną.

— Pozwolił rzecy Wasza Królewska Mość, — odezwała się pani Guébriant, — że ja panu margrabie mu zadam pytanie... Pan zapewne pojmuje, — dodała — panie margrabio, że królowej wiele zależy na tem, aby mogła szczegółowo dowiedzieć się, w jaki to mianowicie sposób, uczynione zostało pskie zeznanie.

— Alboż królowej o tem nie wiadomiono?

— Wcale nie, a nawet ja sama dopiero dzisiaj dowiedziałam się, że pan bawił w Warszawie.

— Podejrzanie natychmiast padło na mnie, a mimo to królowa do obecnego, do dzisiejszego dnia nie wiedziała, kto jest jej nieprzyjacielem?

— Rzeczywiście dopiero dzisiaj królowa przypomniała sobie, że od czasu jej zaślubin, spoglądała pan

na nią dziwnym wzrokiem i to właśnie głównie obudziło podejrzenie. Nie ulegało więc wątpliwości, że do tak nieprzyjacielskiego postępowania miał pan jakieś powody. Czy dawno opuścił pan Paryż?

— Rownocześnie z królową; nie zatrzymałem się jednak w drodze, pospieszyłem do Warszawy, o ile mogłem.

— I natychmiast po przybyciu udał się pan do króla?

— Tak jest. Kazalem się zameldować, przyjęto mię zaś bardzo szczerwie, jak obcego, jak francuza.

— Uprzedzono mię, w jakich kolorach przedstawili pan tydzie królowi. Niezawodnie wiadome są panu i skutki, jakie to postąpienie wywołało?

— Zdaje się, że musiało sprawić panu radość?

— Radość, pani marszałkowno? Mylisz się pani. Nie znam oddawna tego siódkiego wrażenia. Jestem niezdolny odczuć jakiegokolwiek radości. Szczęśliwym się chyba nazwać muszę, że stan mej duszy, serca, umysłu, pozostał niezczulonym, zobojeźniał zupełnie.

— Wszakże zdaje mi się, że tydzie dla pana nie jest znówu tak objętnym. Gdyby rzeczywiście niem było, nie okrywałby się tajemnicą i nie obawiał kary, jaką słusnie ponieść powinien za swój postępek.  
(d. c. n.)